

wskazują autorzy *Materiałów do bibliografii dziejów emigracji oraz skupisk polonijnych w Ameryce Północnej i Południowej w XIX i XX wieku* (Kraków 1979) zaznaczając, że pismo znane było im z autopsji. Być może ogólne trudności finansowe Towarzystwa spowodowały konieczność zaprzestania jego wydawania. Można sądzić bowiem, że pismo nie było samowystarczalne finansowo. Nakład czasopisma wynoszący od 800 do 1000 egzemplarzy był jednak w ponad 50% rozsyłany bezpłatnie członkom Towarzystwa, a prenumeratorów płatnych było jedynie siedemdziesięciu (s. 41). Na podstawie przytoczonych powyżej danych możemy określić także potencjalną liczbę czytelników „Wychodźcy Polskiego”. Kim byli, jednak z całą pewnością nie wiemy. Studiując jedynie archiwalne spisy członków Towarzystwa i wykazy prenumeratorów moglibyśmy bliżej poznać odbiorców pisma. Analizując chociażby jednak treść i formę przytoczonych prac F. Znanieckiego, znając ogólny poziom publikacji innych autorów można sądzić, że byli to raczej „społecznie i umysłowo wyrobieni” obywatele.

Powyzsze wątpliwości w nieznacznym stopniu dotyczą głównego problemu omawianej książki. Analiza roli F. Znanieckiego jako redaktora „Wychodźcy Polskiego” została bowiem przeprowadzona przez Z. Dulczewskiego w sposób interesujący i pełny. Studia Z. Dulczewskiego wykraczające znacznie poza określony w tytule książki „komentarz” są czymś więcej niż przypomnieniem fragmentu biografii dorobku wielkiego socjologa. Ze wszech miar dobrze się stało, że w setną rocznicę urodzin Floriana Znanieckiego Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza opublikowała omówioną książkę.

Aleksander Miklaszewski

ALEKSANDRA ZIÓLKOWSKA: *Dreams and Reality. Polish Canadian Identities*. Translated by Wojtek Stelmaszynski. Publication of the Adam Mickiewicz Foundation in Canada. Toronto 1984, 338 ss.

Aleksandre Ziółkowską znamy w Polsce przede wszystkim z jej artykułów krytyczno-literackich i książki wspomnieniowej o Melchiorze Wańkowiczu. Książka zatytułowana *Blisko Wańkowicza* (Kraków 1978) powstała już po śmierci pisarza i dotyczy ostatnich trzech lat jego życia, kiedy to autorka była jego sekretarką.

A. Ziółkowska obecnie zajęła się problematyką i terenem bardzo niegdyś bliskim Wańkowiczowi i znaczącym w jego twórczości (by wspomnieć tylko jego wielkie podróże po Kanadzie w latach 1950 - 1955, kiedy to wśród osiadłych tam Polaków gromadził materiał do *Tworzywa*, wydanego po angielsku pt. *Three Generations*). Od 1981 r. Ziółkowska przebywa w Kanadzie, gdzie podjęła pracę nad publikacjami prasowymi i książkami o tamtejszej Polsce. I tak, w 1983 r. opublikowała w Toronto biografię wybitnego polityka, lekarza Stanleya (Stanisława) Haidasza. Dr Haidasz, urodzony w 1923 r. w Toronto w rodzinie polskich emigrantów, otwarcie manifestuje swe polskie pochodzenie i podejmuje niezwykle owocne działania na rzecz Polonii. W 1978 r. jako pierwszy jej przedstawiciel został mianowany senatorem.

Kolejna „kanadyjska” książka Aleksandry Ziółkowskiej, będąca przedmiotem niniejszego omówienia, powstała pod auspicjami Fundacji Adama Mickiewicza w Kanadzie (z siedzibą w Toronto) oraz Ministerstwa d/s Obywatelstwa i Kultury prowincji Ontario z okazji obchodów rocznicy dwóchsetlecia prowincji Ontario.



Książka ma zatem charakter publikacji okolicznościowej, poprzez którą społeczeństwu Kanady przybliżyć można historię i współczesność polskiej grupy etnicznej.

Otrzymałmy zbiór trzydziestu jeden szkiców biograficznych, tworzących odrębne rozdziały o zróżnicowanej objętości, od dwu zaledwie do dwudziestu kilku stron druku. We wstępie odautorskim A. Ziółkowska informuje, że przedstawiła w swej pracy rzeczywiste postaci i autentyczne zdarzenia z ich życia. Są to postaci niejednokrotnie tak ciekawe i barwne, o tak wielkich dokonaniach życiowych za Oceanem, że z całą pewnością ich sylwetki mogłyby wypełnić oddzielne książki biograficzne czy też reportażowe. Autorka postawiła sobie założenie, które z powodzeniem zrealizowała, by naszkicować sylwetki możliwie najszerszego kręgu przedstawicieli Polonii zamieszkalej w Ontario. Stąd też bohaterami książki są reprezentanci kolejnych pokoleń urodzonych w Kanadzie, których rodzice lub dziadkowie wyemigrowali z Polski na początku naszego stulecia. Większość jednak szkiców przedstawia emigrantów z okresu po II wojnie światowej aż po początek dekad lat osiemdziesiątych. Są przedstawiciele wielu zawodów, o różnorodnym poziomie wykształcenia, pochodzeniu i statusie społecznym, o szerokiej gamie poglądów. Wybór jest rzecz jasna w znacznej mierze kwestią przypadku, a autorka nie stawia sobie żadnych formalnych kryteriów doboru swych bohaterów. Jednakże kilkadziesiąt sylwetek stwarza czytelnikowi obraz ogromnego zróżnicowania opisanej zbiorowości i jest reprezentatywnym przeglądem losów, postaw, osobowości jej przedstawicieli.

Książka nie ma jednolitej formy. Poszczególne teksty różnią się zdecydowanie swym charakterem, wartością i poziomem. Raz przypominają one spisana opowieść, wspomnienie czy monolog, innym razem są inspirowaną pytaniami autorki swobodną wypowiedzią, zapisem rozmowy czy wręcz klasycznego wywiadu, w jeszcze innych przypadkach przetworzonym literacko pamiętnikiem, to znowu dziennikarsko napisanym biogramem. Efekt przybliżenia czytelnikowi niektórych ze swych bohaterów osiągnęła autorka przytaczając ich własne wypowiedzi prasowe, wyjątki z prowadzonej korespondencji itp.

Taka zróżnicowana forma stawia książkę A. Ziółkowskiej w pozycji pośredniej pomiędzy zbiorem wspomnień o charakterze pamiętnikarskim a zbiorem reportaży biograficznych. Oba te gatunki są akurat w odniesieniu do Polonii kanadyjskiej bogato reprezentowane, tak w Kanadzie, jak i w Polsce, stąd też omawiana pozycja uznana może być tylko za formę kontynuowania tematu, który już niejednokrotnie poruszano. Wystarczy tu wspomnieć choćby tylko dwie reprezentatywne pozycje z ostatnich kilku lat, a mianowicie wydane przez red. Benedykta Heydenkorna pamiętniki emigrantów nadesłane na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego (tomy 1-3; Toronto 1975, 1977, 1978), a z drugiej strony — reportażową książkę Olgerda Budrewicza pt. *Rodacy spod klonowego liścia* (Warszawa 1980).

A. Ziółkowska nie stawia w swej książce żadnej tezy, za przedstawionymi sylwetkami nie kryje się dążenie do analizy kluczowego problemu czy zagadnienia. Książka nie pretenduje do miana kompendium wiedzy o Polonii ontaryjskiej. Autorka pozwala wypowiedzieć się portretowanym osobom, pozwala mówić faktom z ich życiorysów, rejestruje (a nie ocenia) mozaikę postaw, poglądów, starając się sprowokować do zajęcia stanowiska wobec takich kwestii, jak przykładowo: pojęcia polskości, przynależności narodowej, wrastania w obce środowisko, sukcesu, stosunku do kraju pochodzenia.

Każdy tekst wysuwa na pierwszy plan inne problemy. Osoby prezentowane przez autorkę tylko z imienia, choć wykazują rzeczywiście rozległą i różnorodną gamę losów i postaw wobec kwestii emigracji, na ogół jednak nie pomijają typowych, wspólnych im wszystkich problemów. Szczególnie żywe są one w odniesieniu



do pierwszego okresu pobytu w Kanadzie, kiedy to dokuca nieznamość języka, brak mieszkania, pracy, rozłąka z rodziną, kłopoty materialne, niedowartościowanie społeczne i zawodowe. Ci z emigrantów, którzy w chwilach rozgoryczenia i wobec niespełnionych oczekiwań jakże często wymownie pytają: co ja tu robię?, z czasem nie tylko przystosowują się do nowej rzeczywistości, ale afirmują ją i głęboko cenią. W kilku szkicach udało się autorce stworzyć niemal studium takich przemian postawy.

Inny charakter mają szkice, w których Ziółkowska pisze o ludziach sukcesu o znanych nazwiskach w społeczeństwie kanadyjskim i wśród Polonii. Rejestr autorów „polskich” osiągnięć w Kanadzie jest znaczny. Autorka wybrała następujące osoby.

Stanisław Orłowski, ur. na Wołyniu, od 1952 r. w Kanadzie, ceniony architekt-planista, autor wybitnych projektów architektonicznych, wykładowca, członek *Royal Canadian Institute of Architects*, działacz ZHP za granicą (*An architect and scoutmaster*, ss. 61 - 69);

Henry Słaby, od 1955 r. w Kanadzie, specjalista księgowości i finansów, polityk, działacz polonijny (*A man of deeds and success*, ss. 71 - 83);

Stanisław Zybala, ur. w Westfalii, od 1948 r. w Kanadzie, redaktor „Głosu Polskiego” w Toronto, polityk — specjalista zagadnień etnicznych (*A maveric among Polish Canadians*, ss. 85 - 97);

Janusz Duksza, ur. 1932 r. na Litwie, od ok. 1955 r. w Kanadzie, lekarz-psykiatryczka, polityk (*A psychiatrist and politician*, ss. 99 - 110);

Tadeusz Brzeziński, ur. 1896, od 1938 r. w Kanadzie, dyplomata II Rzeczypospolitej, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej — 1952 - 1962, (*The age of Brzeziński*, ss. 111 - 140);

Zbigniew Brzeziński, ur. w Warszawie 1928 r., od 1938 r. w Kanadzie, naukowiec, polityk, doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych do spraw bezpieczeństwa (*An interview with Zbigniew Brzeziński*, ss. 141 - 148);

Jessie Flis, ur. 1933 r. w Kanadzie w rodzinie emigrantów z Polski, nauczyciel, polityk, od 1979 r. członek Parlamentu, działacz polonijny (*From a farm in Wadena to Parliament in Ottawa*, ss. 293 - 302);

Ted Glista, ur. 1933 r. w Kanadzie w rodzinie polskich emigrantów, zasłużony przywódca organizacji polonijnych, 1957 - 1965 wiceprezes, od 1965 do śmierci 1981 r. prezes zarządu Związku Polaków w Kanadzie oraz jego żona, Marina Glista, reprezentująca trzecie pokolenie polonijne w Kanadzie, czynna w życiu organizacyjnym Polonii (*Marina and Ted: a generation of Polish immigrants*, ss. 303 - 312);

Marion Andre (Czerniecki), od 1957 r. w Kanadzie, reżyser teatralny, założyciel *Theatre Plus* w Toronto, tłumacz (*Marion Andre — captive of the theatre*, ss. 265 - 286);

Popularni dziennikarze środków masowego przekazu:

Mark Czarnecki, ur. 1945 r. w W. Brytanii, od 1953 r. w Kanadzie, krytyk teatralny, filmowy, literacki m.in. czasopisma „Maclean's”, tłumacz (*A richer experience*, ss. 287 - 292);

Mark Łukasiewicz, ur. 1957 r. w Ottawie w drugim pokoleniu kanadyjczyków polskiego pochodzenia, reporter „The Globe and Mail” (*Mark, a journalist with a future*, ss. 313 - 330);

Peter Gzowski, ur. 1934 r. w Toronto, prawnik Sir Kazimierza (Casimir) Gzowskiego, jeden z najpopularniejszych dziennikarzy telewizyjnych i radiowych Kanady, autor programu radiowego „This Country in the Morning” i telewizyjnego „90 Minutes Live”, pisarz (*The king of CBC*, ss. 331 - 338).

W konkluzji, na podkreślenie zasługuje zatem wartość informacyjna książki



Aleksandry Ziółkowskiej o problemach i osiągnięciach przedstawicieli Polonii kanadyjskiej.

Książka została starannie wydana. Szkoda tylko, że nie wzbogaciły jej fotografie-portrety prezentowanych postaci. W druku nie ustrzeżono się licznych błędów literowych, a nawet opuszczeń fragmentów tekstu (ss. 91, 244) i powtórzenia połowy strony tekstu (ss. 200-211).

Wydaje się, iż zwłaszcza te szkice, które traktują o Polonusach, którym się powiodło w kraju Klonowego Liścia wzbudziłyby zainteresowanie polskiego czytelnika. Stąd też pożądany byłby przekład książki w odpowiednio zmienionej i skróconej formie.

Jacek Serwański

MARIA WARDASÓWNA: „*Kościuszkę*” *jeździ po Milwaukeee*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1982, wyd. 2, 384 ss.

Omawiana pozycja należy do gatunku — tak obecnie popularnego w naszej literaturze reportażowej — wspomnień i refleksji z zagranicznych pobytów. Pewna ich liczba dotyczy spotykanej podczas tych wояaży po całym świecie Polonii. Wiele z takich wartościowych pozycji opublikowanych w ostatnich latach recenzowano dotychczas na łamach „Przeglądu Zachodniego”.

Omawiana tutaj książka miała być w zamyśle autorki książką o współczesnej Polonii zamieszkującej w Stanach Zjednoczonych. Niestety wiele argumentów przemawia za oceną, iż autorce nie w pełni udało się przybliżyć polskiemu czytelnikowi, interesującemu się sprawami Polonii, tej zawsze przecież ciekawej tematyki.

Zanim szerzej omówię zawartość książki, poświęcę kilka słów osobie autorki i celowi jej wyjazdu za Ocean. Maria Wardasówna jest śląską pisarką, jedną z pierwszych polskich pionerek lotnictwa i aktywną niegdyś sportsmenką. W 1935 r. wydała książkę pt. *Maryśka ze Śląska*, powieść o dziejach dziewczynki, sieroty ze śląskiej wsi; dalsze jej przygody zamierzała autorka przenieść do Ameryki. Chciała ukazać środowisko młodzieży polonijnej, która zaciągała się do lotnictwa wojenskowego podczas II wojny światowej, by walczyć za Stary Kraj i nową Ojczyznę. Stąd też M. Wardasówna wybrała się do Stanów Zjednoczonych, by zebrać materiał do planowanego II tomu powieści. Wyjechała do USA w lutym 1973 r. i spędziła tam dwa lata — wystarczająco długi okres, by poznać kraj i ludzi. Najbliższym otoczeniem autorki był krąg Polonii amerykańskiej, zarówno tej najstarszej, jak i z okresu po II wojnie światowej oraz najnowszej z Polski Ludowej. Szczególnie bliskie jest autorce środowisko kolegów-lotników RAF-u, którzy po 1945 r. na stałe osiedlili się w USA. Autorka przebywając i mieszkając w kręgu ich rodzin i znajomych, poznawała problemy i codzienne życie Polonusów. Przez przyzmat losów poznanych w USA, często przygodnie, osób i rodzin oceniała autorka swe amerykańskie otoczenie. Najlepiej poznała metropolię chicagowską, wraz z samą „stolicą Polonii” i takie suburbia „polonijne” jak Joliet, Evanston, Brookfield. Była też w polonijnych dzielnicach Nowego Jorku i Detroit.

Z lektury książki niestety wypływa potwierdzenie faktu, że nie jest łatwo pisać o Polonii tak, by stworzyć wyrazisty jej obraz, czytelny i obiektywny. Autorka często obraca się w kręgu stereotypowego obrazu „rodaka na obczyźnie” i nie